

Kto inny idzie z Montana w reku system zgladzac
W tym miescie jest duza scena w pelni niezalezna
Daleka od salonu i kola adoracyjnego piekla
Nic nie widzisz a my na kolejnym koncercie
Mamy gorace przyjecie, gwiazdy
Tak jest kilka gdzieś tam sie zapalaja
Widze je co noc one galaktyki ukladaja
Ja jestem zwyklym prostym chlopakiem z pewnym darem
Z zyciem wygralem i cala droge opisalem
Klik klik to cyka bomba ktora odpale
Mala ale skuteczna dobry hip hop ja nazwalem
Kupujcie te plyty bo to wasz wklad
Po to co kochamy naladowac moca od co
Wielu dzieciakow gdyby nie rap
Nie miala by szansy teraz co drugi zamiast szkoly
Łatwiejsze drogi wybiera posluchaj
Pomimo przywiazania do schodowej klatki i lawki
Kazdy ze zdrowym rozsadkiem
Bedzie chcial wyrwac sie z matni

Gdy wstanie slonce czas obudzic to miasto
Klik klik klik czas konczyc odliczanie
I wstac nim ten swiat nam na leb spadnie

Wielu chcialo byukryc tego istnienie
Zbyc to milczeniem
Dla wielu jestsmy zwyczajnym zagrozeniem
Czyms niebezpiecznym egzotycznym
Taka liryczna mafia a mnie szlag trafia
Bo traktuja nas jak okazy dzikie
Mozesz obejrzec ale nie podchodz pod szybe
Ignorancja jak wiadomo ktorej zrodlem jest niewiedza
Jak mozesz wiedziec jak nie sluchasz
Co jest w naszych sercach
Wiec przestan sie przypieprzac
Bo klik klik i znikniesz z bolem
Przeszyja cie liryczne kule
Wielu probuje definicje ukuc na tym
Co opisy socjologiczne mowia o mlodych
Lecz co wiecie wielcy docenci
Jak tylko z TV znacie bloki
One sa tu i maja mnostwo do powiedzenia
Kilkadziesiat tysiecy odbiorcow
Jest glodna slyszenia prawdy
Z miejsc gdzie niemal dziewicza puszcza
Wojenne barwy to metafory
Popierajcie polskie rady

Gdy wstanie slonce czas obudzic to miasto
Klik klik klik czas konczyc odliczanie
I wstac nim ten swiat nam na leb spadnie